

ZIEMIA POMORSKA

Rok I

Bydgoszcz, niedziela 25 marca 1945

Nr 20

Na zachód

Pod ciosami Armii Czerwonej i Wojska Polskiego padają po kolei ostatnie nad Odrą i Morzem Bałtyckim twierdze hitlerystów. Z każdym dniem zwiększa się na zachodzie obszar przetranszowanych, wyzwolonych z wiewolonych niemieckich, prusackich, Szczecin, Wrocław, Gdynia, Gdańsk — oto miasta, nad którymi przelatują dziś pociski, a jutro, rozwijając się zwycięskie sztandary wojsk radzieckich i polskich.

Zbliża się godzina ostatecznej klęski Niemiec. Będzie ona jednocześnie godziną utwierdzenia naszych granic zachodnich. Stanowisko naszych sojuszników, zadeklarowane na konferencji krymskiej, a zwłaszcza pełne poparcie naszych żądań na zachodzie przez Związek Radziecki jest gwarancją wiecznego scalenia ziem, położonych na wschód od Odry i Nissy z Macierzą.

Przed młodym państwem polskim, przed całym jego narodem stało dziś zadanie historycznej wagi. Chodzi o to, aby nowowyzwolone tereny na północy i zachodzie jak najszybciej zagospodarować i przez odebranie zagrabionej nam własności — gruntownie odniemczyć. W pierwszym rzędzie musimy zaprowadzić na ziemiach tych — jak stało się to już na Śląsku Opolskim — swoją administrację. Od wykonania tego historycznego zadania zależy pomyślny rozwój naszego państwa: wzrost jego potęgi ekonomicznej i politycznej.

Elbląg, Piła, Kołobrzeg, Złotów, Szczecin i dziesiątki innych miast świecą dziś przeważnie pustkami. Pięć milionów hektarów ziemi ornej na zachodzie oczekuje nowych posiadaczy. Fabryki i przedsiębiorstwa, porzucone przez panicznie uciekających Niemców na pastwę losu, muszą jak najprędzej znaleźć się w gospodarnych dłoniach polskiego robotnika, inżyniera, technika. Każdy dzień zwłoki zwiększy trudności ich odbudowy. Traci na tym państwo i naród — tracą miliony rodaków, którzy przyjadą na te obszary ze wschodnich przetranszowanych Polski.

To też z uznaniem należy powitać inicjatywę Polskiego Związku Zachodniego okręgu pomorskiego, zdążającą do natychmiastowego objęcia przez Polaków placówek gospodarczych i administracji na nowowyzwolonych terenach. Należy podkreślić, że inicjatywa ta powstała pod wpływem zgłoszeń wacy na terenach zachodnich tysięcy naszych rodaków z Pomorza. Pomorze właśnie — jako bezpośrednio zaplecze nowowyzwolonych ziem na zachodzie i północy — stać się winno kuźnią kadrów szermierzy polskości na przetranszowanych ziemiach polskich. Ów pęd Polaków na zachód winien być powszechny. Bowiemy tylko Polska skierowana na zachód, oparta o szeroki dostęp do morza, stanie się państwem rzeczywicie potężnym — prawdziwym postrachem zaborczej niemczyzny.

Pamiętać jednak należy, że nie po złote runo pójdziemy w tej chwili na zachód. Czekają nas tam początkowo żmudna, pionierska praca nad odbudową zniszczonych miast i osiedli, nad zmontowaniem zupełnie nowej administracji, stworzeniem szkolnictwa, handlu, jednym słowem — nad położeniem kamienia węgielnego pod wszystkie dziedziny naszego życia narodowego na opustoszałych dziś ziemiach. Wymaga to od nas wielkiej ofiarności, energii i inicjatywy. Ziemię, którym przywracać będziemy polskosc, aby złączyć je na wieki z Macierzą, zamieszkuje jeszcze resztki napływowej ludności niemieckiej, od której spodziewać się należy niewątpliwych aktów sabotażu i dywersji. Na zachodzie będą starali się rozwinąć swą szkoldliwą działalność bankruci sanacyjni. Już teraz daje się zauważyć silny pęd elementów sanacyjnych na zachód — na

Ren sforsowany na północ od zagłębia Ruhry

Wielka ofensywa sprzymierzonych pomiędzy miastami Rees i Wesel

LONDYN, 24. 3. Oddziały połączonych armii: 1 kanadyjskiej, 2 brytyjskiej i 9 amerykańskiej sforsowały dziś Ren na szerokim froncie w rejonie dolnego biegu rzeki na północ od zagłębia Ruhry. Ostatnie dni były poświęcone przygotowaniu do tego olbrzymiego przedsięwzięcia. Pod zasłoną dymną uniemożliwiająca działalność zwiadowczą przeciwnika, alianci ściągnęli do tego rejonu wielkie siły oraz zwieźli ogromną liczbę łodzi szturmowych i statków, przeznaczone do operacji wodno-ładowych.

Główne natarcie poprowadzone zostało wysadzeniem silnych oddziałów 1 lotniczej armii desantowej na tyłach wro-

ga. 1500 szybowców transportowych z oddziałami wojsk sojusznicznych wyładowało poza liniami obronnymi Niemców. W tym samym czasie setki samolotów atakowały nieprzerwanie zgrupowania wojsk niemieckich na tym obszarze. Ogółem brało udział w akcji 5000 samolotów sojusznicznych.

Przeprawa przez Ren odbyła się w tempie błyskawicznym. Pod zasłoną dymną, rozciągniętą na przestrzeni 65 km, przy poparciu potężnych sił lotniczych oddziały szturmowe alianckie przebyły rzekę w łodziach dwumotorowych, rozwijających szybkość do 40 km na godz. W ślad za oddziałami szturmowymi wy-

slane zostały statki z artylerią i czołgami. W wyniku tych operacji wojska alianckie sforsowały Ren w 7 miejscach pomiędzy miastami Rees, Xanten i Wesel. Miasta Rees i Wesel na wschodnim brzegu Renu zostały zdobyte. Dowódca garnizonu w Wesel został wzięty do niewoli, a dowodzący oddziałami obrony przeciwlotniczej gen. Deutsch — zabity. Wojska alianckie, które przebyły Ren, otrzymując stale posiłki, rozszerzyły utworzone przyczółki do 5 km w głąb prawobrzeżnego terytorium reńskiego i w szeregu punktów połączyły się z oddziałami lotniczej armii desantowej.

Przebywający w głównej kwaterze marszałka Montgomery'ego premier Churchill wydał orędzie, w którym dał wyraz swej radości, że może być obecny przy tym historycznym wydarzeniu. Churchill stwierdził, że przerwanie linii Renu przez wojska sojusznice oznacza bliskie zakończenie wojny w Europie. Marszałek Montgomery ze swej strony oświadczył, że ostatnia runda walki z Niemcami rozpoczęła się pomyślnie.

Niemcy równocześnie na północy, 3 armia amerykańska gen. Pattona sforsowała Ren w okolicy miasta Oppenheim, tworząc przyczółek w odległości 16 km na zachód od Darmstadt. Przeciwnik nie stawiał tu żadnego oporu. Alianci przebyli rzekę w nocy przy świetle księżycy bez współdziałania artylerii i lotnictwa. Podczas operacji tych nie zginął ani jeden żołnierz amerykański.

Przyczółek na wprost Remagen został bardziej jeszcze poszerzony. Alianci mają obecnie w swym ręku 30 km autostrady Kolonia — Frankfurt. Przeszło 1000 ciężkich bombowców amerykańskich pod osłoną 850 myśliwców dokonało dziś nalotu na 12 lotnisk niemieckich na północ od zagłębia Ruhry.

Tokio w płomieniach

Londyn, 24. 3. (Reuter). Po nalocie, który miał miejsce w nocy przed kilku dniami, dzięki rozmaitym niesprzyjającym okolicznościom pożary, spowodowane bombami zapalającymi, spustoszyły całą dzielnicę stolicy japońskiej, niszcząc je doszczętnie. Liczba ofiar bombardowania po tym jednym nalocie była większa, niż po najcięższych nalotach na Niemcy. Generał-major Lemay, który przeprowadził plan efektywnych ataków na Hamburg, kieruje obecnie nalotami na Japonię z baz na Marianach. Powtórzył on w Tokio to, czego nauczył się w Niemczech.

Widmo głodu w Niemczech

Berlin, 24. 3. Miarodajne czynniki w Niemczech zapowiadają nowe zmniejszenie przydziałów żywnościowych, zwłaszcza mięsa. Głównym artykułem spożywczym będą odtąd ziemniaki i warzywa. Poza tym, każdy okręg wzgl. powiat gospodarczy się musi własnymi produktami i zapasami, gdyż ze względów transportowych dowóz jest czasowo tak utrudniony, że o racjonalnej gospodarce mowy być nie może.

Komunikat

Narodowego Banku Polskiego

WARSZAWA (Polpress) — Dochodzą nas wiadomości, że publiczność waha się przy przyjmowaniu banknotów Narodowego Banku Polskiego, na których klauzula „Przyjmowanie we wszystkich wypłatach jest obowiązkowym” brzmi w ostatnim wyrazie poprawnie „obowiązkowe”.

W związku z tym komunikujemy na podstawie informacji z miarodajnego źródła, że tekst klauzuli poprawiony został w nakładach ostatnich i że wobec tego banknoty Narodowego Banku Polskiego z klauzulą, zawierającą wyraz „obowiązkowym” jak i wyraz „obowiązkowe” — są autentyczne.

Pogrom Niemców na Węgrzech

Wojska radzieckie na 100-kilometrowym froncie posunęły się o 70 km naprzód — Przeciwnik stracił 70 tysięcy zabitych

Moskwa, 24. 3. W ciągu dnia dzisiejszego w rejonie gdańskim wojska 2 Frontu Białoruskiego, kontynuując natarcie, zdobyły miasto Pruszcz i zajęły miejscowości Rosenberg, Langenau, Zipplau, Gischkau, Rottmannsdorf, Straszyn, Jenkau, Bankau, Hoch-Kelpin, Klein-Kelpin, Goldkrug i Witomino. W toku walk w dniu 23 marca w rejonie tym wojska radzieckie wzięły do niewoli około 1000 jeńców.

Wojska 1 Frontu Ukraińskiego w dalszym ciągu natarcia w dniu dzisiejszym zdobyły na Śląsku na zachód od Odry m. Nisse (Neisse) i Löbschütz — silne punkty oporu obrony Niemców, jak również miejscowości Giessmannsdorf, Mittler-Neuland, Heidau, Lindewiese, Schneckwalde.

Wojska 3 Frontu Ukraińskiego po odparciu ofensywy jedenastu niemieckich dywizji czołgów na południowy zachód od Budapesztu i walk obronnych, przeszły obecnie do natarcia, rozgromiły grupę czołgową Niemców i posunęły się o 70 km naprzód na froncie 100-kilometrowej szerokości.

W toku natarcia wojska radzieckie zdobyły miasta Sekesweherwar, Mor, Wespem, Enijng oraz zajęły przeszło 350 miejscowości, wśród których Werteschkethel, Rede, Bakonsentlaslo, Cenesnek, Marko, Sentkirsabadia, Balatonmad, Balatonkanese.

Wojska frontu w walkach tych wzięły do niewoli przeszło 6000 żołnierzy i oficerów przeciwnika, zniszczyły lub zdobyły 745 czołgów i dział gąsienicowych, przeszło 800 dział połowych i wielkie ilości innego uzbrojenia oraz materiału wojennego. Przeciwnik stracił w samych tylko zabitych 70000 żołnierzy i oficerów.

ten sam zachód, którego na wieki wyrzeka się sanacja w Polsce przedwrześniowej, którego jeszcze raz wyrzekł się ostatnio premier „polskiego rządu emigracyjnego” w Londynie, Arciszewski. Jest rzeczą żywiłą, że chwalebna słabość polskiego zrywacza demokratycznego na obszarach nowowyzwolonych, czyni te obszary „ziemią obiecaną” dla wrogów demokracji. Tam właśnie będą usiłowali uwić gniazda szkodnictwa bankruci sanacyjni. Nakłada to na nas obowiązek czujności, dokładnej kontroli i selekcji osób zgłaszających się do wyjazdu na zachód, aby ani jeden wróg nie znalazł się na przetranszowanych ziemiach polskich.

Wobec piętrzących się trudności, ukształtuje się niewątpliwie nowy typ obywatela Polski zachodniej — nieugiętego szermierza polskości, nieustraszone-

go budowniczego i nieubłaganego wroga niemczyzny, który nie cofnie się przed żadnymi trudnościami i zwycięsko wyjdzie z każdej sytuacji.

Mimo początkowych trudności, chwalebny i słodki będzie jednak owoc tej zaszczytnej pracy pionierskiej na nowowyzwolonych terenach. Zadokumentujemy w ten sposób przed światem siłę i żywotność naszego narodu — wydatnie wzmocnimy podstawy potęgi i dobrobytu naszego państwa, przy jednoczesnym zapewnieniu sobie trwałych podstaw materialnych egzystencji osobistej.

A więc — na zachód! Na nowe, wolne dziś od wiekowej niewoli niemieckiej, przetranszowane ziemie polskie. Wczoraj — po dokonaniu rabunku — były one bastionem niemczyzny na wschodzie. Jutro staną się bastionami polskości na zachodzie.

T. Żochowski.

Korespondenci wojenni podają szczegóły zdobycia Sopot. Szczególnie zacięty opór stawiali Niemcy wzdłuż linii kolejowej i szosy, łączących Gdańsk z Gdynią. Z pomocą piechocie niemieckiej przybył pociąg pancerny. Okręty wojenne przeciwnika otworzyły z morza huraganowy ogień.

Odważnym uderzeniem żołnierzy radzieckich wydosłali się na Stolzfelds — ostatni punkt oporu wroga na wybrzeżu. Został on zajęty w pierwszym natarciu. W ten sposób wszelkie połączenie lądowe pomiędzy Gdańskiem i Gdynią zostało przecięte.

Jednocześnie oddziały radzieckie z dwóch stron ruszyły na Sopot. Niemcy bronili się zacięciem, strzelając z każdego niemal domu. Walki uliczne trwały całą dobę. Wczoraj pogrom załogi niemieckiej został zakończony i miasto całkowicie zdobyte.

